

14 września br. wielka manifestacja w Buchenwaldzie

WARSZAWA (PAP) „Cześć i chwała bohaterom ruchu oporu i ofiarom terroru faszystowskiego! To oni wołają: narody wszystkich krajów, bronić najwyższego dobra ludzkości — pokoju!” — Pod tym hasłem 14 września br. w dniu odsłonięcia pomnika w Buchenwaldzie, zbiorą się na górę Ettersberg koło Weimaru (NRD) ludzie z całej Europy, 5 tys. delegatów z różnych krajów — b. więźniowie Buchenwaldu, wdowy i sieroty po zamordowanych, uczestnicy ruchu oporu, kombatanci II wojny światowej, przedstawiciele parlamentów, organizacji społecznych i młodzieżowych, wybitni przedstawiciele świata naukowego. Z Polski wyjedzie na uroczystości w Buchenwaldzie 100-osobowa delegacja reprezentująca różne środowiska i organizacje społeczne. W czasie trwania uroczystości odbędą się spotkania członków delegacji różnych krajów.

Strajki w Portugalii

PARYŻ (PAP) Prasa paryska donosi, że w Portugalii na nowo wybuchają strajki robotników i urzędników, wywołane obniżeniem stopy życiowej mas pracujących. Jak donosi „l'Humanité” w rejonie miasta Biegi strajkują robotnicy budowlani, oraz zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych i w handlu. Liczne fabryki zostały zamknięte.

9.000 turystów z Ameryki Płn.

Do państw socjalistycznych
będziemy jeździć bez wiz?

(API) W ostatnich dniach po 3-tygodniowym pobycie w Ameryce Północnej powrócili do Warszawy przedstawiciele „Orbisu”. Naczelny dyrektor „Orbisu” — J. Etlinger na specjalnej konferencji prasowej poinformował dziennikarzy o przebiegu i wynikach wizyty.

Jak wynika z obserwacji — w ostatnim czasie znacznie wzrosło wśród Polonii i turystów amerykańskich zainteresowanie Polską. W 1956 roku przyjeżdżało do Polski po raz pierwszy turystów ze Stanów Zjednoczonych i Kanady. W zeszłym roku przybyło ich do naszego kraju ponad 3 i pół tysiąca. Jak się zapowiada rok obecny? Sezon niedawno się rozpoczął, a do Polski przybyło już około 4 tys. osób. Do obecnej chwili o wizy w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie wystąpiło 5 tys. osób. Najbardziej realne obliczenia wskazują, że musimy się przygotować na przyjęcie od 8,5 do 9 tys. turystów. 80 proc. przyjeżdżających udaje się w odwiedziny do bliskich. Pozostałe 20 proc. stanowią turyści bez powiązań rodzinnych, głównie Amerykanie, wybierający się na obiad do Europy i przy okazji wstępujący do Polski. W następnych latach „Orbis” spodziewa się wzrostu napływu turystów do 50-60 proc. I tak w roku 1959 odwiedzi nasz kraj około 12 tys. osób, a w roku 1960 blisko 15 tys. Będzie to szczyt napływu ruchu turystycznego, który zapewne utrzyma się przez kilka następnych lat.

Wpływy dolarowe za usługi płatne w dewizach z turystyki z Ameryki Północnej wyniosły w 1956 roku 30 tys. dolarów, w 1957 — 185 tys. dolarów. W roku bieżącym osiągniemy sumę rzędu 700-800 tys. dolarów, a

Sztafeta pokoju

WARSZAWA (PAP) Dla uczczenia I Światowej Konferencji Młodzieży Pracującej, która odbędzie się w dniach 14-20 bm. w Pradze, komitety wojewódzkie ZMS wraz z zarządami wojewódzkimi LPZ i wojewódzkimi komisjami związków zawodowych organizują motorową sztafetę pokoju.

11 bm. ze wszystkich województw wyruszą w kierunku Warszawy sztafety młodzieżowe, by 12 lipca, tj. w dzień wyjazdu 20-osobowej delegacji polskiej do Pragi przekazać jej pozdrowienia i meldunki o przygotowaniach polskiej młodzieży pracującej do konferencji. W sztafecie weźmie udział ok. 100 motocykli.

Żuźłowcy zwyciężają w Danii

W duńskiej miejscowości Amager polska reprezentacja żużlowa rozegrała międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Danii. Zwyciężyli żużłowcy polscy 30:24.

Cena 50 gr

Nakład 101 000

10-lecie spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, piątek 4 VII 1958

Nr 157 (4486)

Zakończenie wiosennej sesji Sejmu

T. Galiński ministrem kultury i sztuki

WARSZAWA (PAP)

2 bm. zostały wznowione obrady 25 i zarazem ostatecznie posiedzenia sesji wiosennej Sejmu PRL.

Przed przystąpieniem do pierwszego punktu porządku obrad, wicemarszałek Z. Kliszko poinformował Izbę o przybyciu na obrady Sejmu przebywającej z rewizytą w Polsce delegacji brytyjskich parlamentarzystów.

Witając gości, Wicemarszałek podkreślił w swym przemówieniu, że rewizyta ta przynosi im, że głównym celem naszego narodu jest pokojowa praca, budowa ustroju sprawiedliwości społecznej, budowa socjalizmu.

Wicemarszałek Kliszko wyraził nadzieję, że rewizyta parlamentarzystów brytyjskich, podobnie jak wizyta polskiej delegacji sejmowej w Wielkiej Brytanii, której przewodniczył, przyczyni się do pogłębienia nawiązanych już stosunków między oboma parlamentami i do rozwijania przyjaźni między naszymi narodami.

Następnie Sejm przystąpił do właściwych obrad. Sprawozdanie Komisji Pracy i Spraw Socjalnych o projekcie ustawy o zmianie przepisów dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin złożył pos. Stefan Orczykowski (PZPR).

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o zmianie przepisów dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin.

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy o projekcie ustawy o Komitecie Drobnej Wytwarzalności złożył pos. Stanisław Binek (PZPR).

Projekt ustawy przewiduje powołanie w miejsce istniejącego obecnie Ministerstwa Przemysłu Drobnej i Rzemiosła — Komitetu Drobnej Wytwarzalności działającego przy Radzie Ministrów.

W dalszym ciągu obrad pos. Emil Jerzyk (PZPR) w imieniu Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawił sprawozdanie o projekcie ustawy o częściowej zmianie przepisów o ochronie wzorów i znaków towarowych.

Izba przyjęła projekt ustawy bez dyskusji.

Wicemarszałek Kliszko udzielił następnie głosu pos. Wacławowi Tułodzieckiemu (PZPR), który w imieniu Komisji Pracy i Spraw Socjalnych przedstawił projekt ustawy o nauczaniu zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy.

Ustawa rozwiązuje kilka podstawowych problemów. Jeden z nich — to sprawa zapewnienia młodocianym ukończenia minimum 7 klas szkoły podstawowej.

Ustawa wprowadza szereg nowych przepisów, m. in. zabrania zatrudniać osoby, które nie osiągnęły 14 lat, zaś młodocianych w wieku 14-18 lat zakłady pracy mogą zatrudniać tylko w celu nauki zawodu, przyuczania do określonej pracy, odbycia wstępnego stażu pracy. Od zasady tej będą stosowane wyjątki.

Nauka zawodu dla młodocianych trwać będzie od 2 do 4 lat, a przyuczanie do pracy nie wymagającej innego przygotowania od 3 miesięcy do roku. Młodociani odbywać będą wstępny staż pracy trwający od 6 miesięcy do 2 lat — co najmniej do 16 roku życia.

Również jednomyślnie uchwalona została rezolucja złożona przez referenta projektu ustawy — pos. Tułodzieckiego dotycząca zakończenia III sesji Sejmu.

Izba przyjęła także wniosek Prezesa Rady Ministrów, na którego podstawie na stanowisko ministra kultury i sztuki

Wicemin. Naszkowski przyjął parlamentarzystów brytyjskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 2 bm. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceminister Marian Naszkowski przyjął przebywającą w Polsce delegację parlamentu brytyjskiego.

Rada Państwa postanowiła powołać ob. Tadeusza Galińskiego, dotychczasowego wiceprezesa Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio”.

Po odczytaniu interpelacji poselskich Sejm zarządził zakończenie sesji wiosennej.

PARLAMENTARZYŚCI WIELKIEJ BRYTANII W WARSZAWIE



1. bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie Sejmu PRL — 6-osobowa delegacja parlamentu Wielkiej Brytanii, której przewodniczył członek parlamentu — Nigel Birch.

Na zdjęciu: powitanie gości brytyjskich na lotnisku Okęcie w Warszawie.

CAF — Fot. Wdowiński

Sejm na wakacjach

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Dwa razy w ciągu roku — wiosną i jesienią — zbiera się Sejm PRL na swoje sesje. W dniu wczorajszym, po uchwaleniu kilku nowych ustaw zakończyła się sesja wiosenna. Posłowie przez z górą 2 miesiące odetchną od wytężonej absorbującej wiele uwagi i wysiłku pracy sejmowej, a rezultaty ich starań, ich głosów w dyskusji, wniesionych poprawek, dezzyderatów, interpelacji — obserwować będziemy w wielu dziedzinach społecznych i gospodarczych.

Ta długość „dnia roboczego” Sejmu wynika po części z ukształtowania się nowej praktyki obrad parlamentarnych, dość znacznie, choć nie zawsze, odbiegającej od zwyczajów Sejmu w poprzednich kadencjach. Wyrazem tego jest zresztą nie tylko mnogość żarliwych polemik, czy podejmowania otwartej krytyki centralnych organów władzy państwowej za aktualne błędy i zaniedbania, ale również dość częste różnicowanie się wyników głosowania nad projektami ustaw, czy wnioskami rządu lub poszczególnych posłów.

2 bm. np. wynikła „sprawa” z projektem ustawy regulującej pracę młodocianych. Ponieważ nie wszyscy posłowie zdążyli zapoznać się z projektem, pos. Balcerski, a po nim pos. Kiełczewski z Poznania — zaproponowali, by ustawy tej nie wnieść jeszcze na obrady plenarne. Wniosek wprawdzie upadł, ale podtrzymało go 22 posłów. Podobne różnice wynikły w głosowaniu nad zatwierdzeniem uchwały Rady Państwa w sprawie odwołania K. Kuryluka ze stanowiska ministra kultury i sztuki i nad wnioskiem prezesa Rady Ministrów o powołanie na to stanowisko Tadeusza Galińskiego. Nie było

wprawdzie przeciwnych, ale kilku posłów wstrzymało się od głosowania.

Wracając do wystąpienia posła Kiełczewskiego, to głosował jednak za przyjęciem ustawy w sprawie młodocianych; okazało się bowiem, gdy referent ustawy zapoznał Wysoką Izbę z jej treścią — że nie jest ona wcale zła. Przewiduje ona, że zatrudnianie osób, które nie ukończyły 14 lat, jest wzbronione. W wieku 14-18 lat zakłady mogą zatrudniać w celu nauki zawodu, przyuczania do określonej pracy lub odbycia wstępnego stażu pracy. Młodocianych, którzy ukończyli 16 lat, można zatrudnić wtedy, gdy posiadają kwalifikacje zawodowe i odbyli staż pracy. Zatrudniać można tylko tych młodocianych, którzy ukończyli co najmniej 7 klas szkoły podstawowej.

Jest to niewątpliwie bardzo rozsądne niż dotychczas — i to zarówno ze względów gospodarczych, jak i społecznych (Ciąg dalszy na str. 2)

Wizyty marynarzy francuskich

GDAŃSK (PAP)

Drugi dzień wizyty oficjalnej okrętu wojennego Republiki Francuskiej upłynął pod znakiem przyjęcia. Dowódcą Marynarki Wojennej kontradmirał Zdzisław Studziński wydał w okręgowym klubie oficerskim w Gdyni trzy przyjęcia: dla oficerów, podoficerów i dla podchorążych okrętu „Quepratte”.

W miłej atmosferze upłynął również Cocktail wydany przez konsula Republiki Francuskiej w Gdańsku Marceta Grisard.

Uroczysta sesja Rady CRS „Samopomoc Chłopska”

WARSZAWA (PAP)

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu obchodzi dziesięciolecie swego istnienia. Z tej okazji 2 bm. rozpoczęła się w Warszawie uroczysta sesja rady CRS „Samopomoc Chłopska”. Sesja ta mająca na celu dokonanie przeglądu osiągnięć, dorobku spółdzielczości samopomocowej w służbie wsi polskiej, zgromadziła kilkaset delegatów z całego kraju oraz licznych gości krajowych i zagranicznych.

Jubileuszową sesję otworzył przewodniczący Rady CRS — A. Korzycki, witając przybyłych na obrady: członka Biura Politycznego KC PZPR — ministra rolnictwa E. Ochabę, sekretarza NK ZSL — K. Banachę, ministra handlu wewnętrznego — M. Leszę oraz prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego — D. Kuszewskiego.

Następnie A. Korzycki, który obejmuje przewodnictwo sesji, przypomina w kilku słowach lata powojenne, kiedy to rozdziła się w naszym kraju spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, a następnie przechodzi do omówienia jej 10-letniego rozwoju i dorobku.

Z kolei zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR minister rolnictwa — E. Ochab. Z historią, dorobkiem i zadaniami spółdzielni zaopatrzenia i zbytu zapoznaje następnie uczestników sesji prezes Zarz. Gł. CRS „Samopomoc Chłopska” — T. Jańczyk.

Po przerwie serdeczne pozdrowienia przekazali uczestnikom sesji przedstawiciele spółdzielców z zagranicy.

W czwartek, 3 bm. dalszy ciąg obrad.

I międzynarodowy zjazd tłumaczy literatury pięknej

WARSZAWA (PAP)

2 bm. w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie obrad I międzynarodowego zjazdu tłumaczy literatury pięknej, zorganizowanego przez polski Pen Club w porozumieniu z Międzynarodową Federacją Tłumaczy FIT. W zjeździe uczestniczy ponad 50 tłumaczy z 17 krajów m. in. z Anglii, Francji, Indii, Japonii, NRD, NRF, Włoch i USA oraz ponad 100 tłumaczy polskich — członków licznej i żywotnej sekcji tłumaczy polskiego Pen Clubu. W drodze na Zjazd znajdują się jeszcze przedstawiciele innych krajów m. in. Bułgarii, Grecji i Rumunii.

Po uroczystym otwarciu zjazdu, w lokalu Pen Clubu odbyło się przyjęcie dla jego uczestników.

2 bm. przed południem rozpoczęła się obrada zjazdu, która trwać będzie do 8 bm.

5 bm. uczestnicy zjazdu wyjadą do Krakowa.

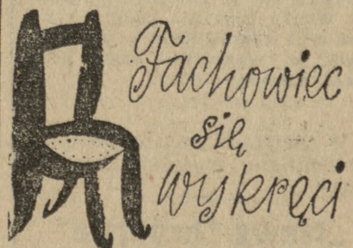
Szczecin handluje z Rostockiem

SZCZECIN (PAP)

Zainicjowana niedawno przez komitety wojewódzkie bratnich partii w Szczecinie i Rostocku (NRD) sąsiedzka współpraca w dziedzinie handlu przyniosła już wyniki. Wojewódzki zarząd handlu w Szczecinie oraz organizacje handlowe w Rostocku sfinalizowały pierwszą umowę o wymianie nadwyżek towarowych.

2 bm. do portu szczecińskiego przybył statek handlowy NRD z Rostocka M/S „Tim-mendorf”, który ładuje pierwszą część towaru objętego umową — zabiera m. in. 30 tys. sztuk butelek napojów chłodzących. Ponadto pierwsza umowa, która zrealizowana będzie do 20 bm. przewiduje do stawie ze Szczecina jarzyn konserwowanych: ogórków, korniszonów, pikli i innych.

W zamian za to, Szczecin otrzyma artykuły dziewiarskie.



A jeszcze lepiej wykreśli się kilku fachowców, jakimi niewątpliwie są:

HENRYK DERWICH,
MIK,
JERZY OFIERSKI,
JANUSZ PRZYBYSZ,
WŁODZIMIERZ
SCISŁOWSKI
WOJCIECH TYBLEWSKI

Pytacie, gdzie się wykreści? — Naturalnie w najnowszym, 27-ym numerze tygodnika satyrycznego — KAKTUS!

przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

Ostatnie wydarzenia wzbudziły na ogół niepokój; obserwatorzy polityczni dochodzili do wniosku, że uregulowanie skomplikowanych spraw międzynarodowych napotkać może na poważne trudności. Oczywiście, istnieje nadal wiele jeszcze trudnych problemów do rozpatrzenia, ale już sam fakt, że doszło w Genewie do rozmów naukowców państw Wschodu i Zachodu w sprawie wykrywalności eksplozji nuklearnych, może napawać pewnym, choć bardzo umiarkowanym optymizmem. Na marginesie wszystkich tych rozmów londyński

„The Observer”

w artykule wstępnym, utrzymanym raczej w tonie pesymistycznym, krytykuje postawę polityków w sprawie przygotowań do konferencji rozbrojeniowej.

„Mocarstwa zachodnie — pisze dziennik — w żadnym wypadku nie są bez winy. Kiedy Chruszczow okazuje jak największe pragnienie konferencji na najwyższym szczeblu, dając dowody takiej sztywności. Nawet, gdyby Wielka Brytania i USA nie mogły pogodzić się w sprawie jakiegokolwiek rzeczywistego kroku, związanego z disengagement w Europie, było po ważnym błędem odrzucenie planu Rapackiego z góry przed konferencją na najwyższym szczeblu... Nawet w sprawie wstrzymania doświadczeń atomowych, stanowisko Zachodu nie wytrzymuje całkowicie krytyki. Zachód musi obecnie dowiedzieć, że traktuje poważnie niebezpieczeństwa wojny i problemy rozbrojenia, dokładając bardziej intensywnych starań dla opracowania systemu kontroli i nadzoru”.

Podjęta niedawno przez rząd USA decyzja o udostępnieniu tajemnic atomowych sojusznikom Stanów Zjednoczonych, wzbudziła na Zachodzie wiele komentarzy. USA gotowe są jednak udostępnić tajemnice atomowe jedynie tym swoim sojusznikom, którzy produkują już broń atomową, a więc praktycznie tylko Wielkiej Brytanii. W związku z tym waszyngtoński korespondent

„DPA”

Emil Walter uważa, że „dokonuje się poważnych starań, aby stworzyć warunki dla wstrzymania doświadczeń atomowych, gdyż Wielka Brytania uzależnia swoją zgodę na wstrzymanie doświadczeń od tej sprawy, Stany Zjednoczone zaś nie mają zamiaru zawrzeć porozumienia ze Związkiem Radzieckim, jeśli nie przyłączy się do niego państwa atlantyckie”.

Wiele rozgłosu uzyskała ostatnio wysunięta przez premiera de Gaulle'a sprawa wejścia Francji do tak zwanego klubu atomowego. Jak można zorientować się z doniesień prasy zachodniej, premier brytyjski Macmillan z zainteresowaniem wysłuchał w Paryżu oświadczenia de Gaulle'a na ten temat, ale — jak pisze londyński

„Times”

„wydaje się, że twierdzenie, jakoby Wielka Brytania podpisała się pod tym stanowiskiem i zaaprobowala je, wykracza nieco poza rzeczywistość”.

W pewnym sensie postawę Macmillana wyjaśnia komentator

„News Chronicle”

pisząco: „Macmillan z sympatią wysłuchał argumentów francuskich, dotyczących wejścia Francji do klubu atomowego przed zawarciem porozumienia w sprawie rozbrojenia... Odpowiedź nie należy jednak do Wielkiej Brytanii. Udział w klubie atomowym kontrolują USA. Jest to sprawa, którą poruszy de Gaulle w czasie spotkania z Dullem”.

Przeciągający się kryzys wewnętrzny w Libanie zajmuje nadal czołowe miejsce w prasie światowej. Gazety brytyjskie występują ostro przeciwko interwencji mocarstw zachodnich w tym rejonie.

Opr.: T. K.

Zachód nie traci nadziei, ale...

Odpowiedź szefów rządów Zachodu na list N. S. Chruszczowa

LONDYN (PAP) We wtorek wieczorem ambasadorowie USA, Wielkiej Brytanii i Francji wręczyli w radzieckim ministerstwie spraw zagranicznych odpowiedź prezydenta Eisenhowera, premiera Macmillana i premiera de Gaulle'a na list N. S. Chruszczowa z 11 czerwca br. w któ-

W 17,5 godz.

N. Jork — Moskwa

NOWY JORK (PAP) Nowojorskie biuro holenderskich linii lotniczych KLM podało w środę, iż 21 bm. zostanie otwarta kombinowana linia lotnicza Nowy Jork — Moskwa. Samoloty KLM mają kursować między Nowym Jorkiem a Amsterdamem. W Amsterdamie pasażerowie będą się przesiadać do samolotu radzieckiego „Aeroflotu”. Lot z Nowego Jorku do Moskwy na nowej linii będzie trwał 17,5 godziny.

Zniesienie dostaw obowiązkowych w ZSRR

MOSKWA (PAP) Wtorkowa prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR, powołującą w myśl uchwały czerwcowego plenum KC KPZR w sprawie zniesienia obowiązkowych dostaw i opłat w naturze za prace MTS.

Z dniem 1 lipca br. Rada Ministrów ZSRR postanowiła zniesić obowiązkowe dostawy na rzecz państwa z kolchozów. Zniesiono także opłaty w naturze za prace wykonywane przez stacje maszynowo-traktorowe i remontowo-techniczne w kolchozach. Kolchozy będą uiszczać należności za te prace gotówką według cenników zatwierdzonych przez rady ministrów republik związkowych.

W razie potrzeby, kolchozom będzie się rozkładało na dwa-trzy letnie raty spłacanie należności za prace wykonane w ub. r. przez stacje maszynowo-traktorowe lub inne stacje specjalizowane. Umarsza się kolchozom ich zadłużenie z tytułu zaległości z ubiegłych lat w dostawach artykułów rolnych i w uiszczeniu opłat za prace stacji maszynowo-traktorowych.

Protest rządu ZSRR wobec oszczerstw min. sprawiedliwości USA

MOSKWA (PAP) Dnia 1 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, złożył w imieniu rządu radzieckiego protest wobec rządu USA w związku z oszczerstwami wypowiedzi ministra sprawiedliwości USA, Rogersa. Minister Rogers w przemówieniu, wygłoszonym w Chicago w dniu 21 czerwca, brutalnie zaatakował politykę zagraniczną ZSRR. Gromyko wręczył oświadczenie ambasadorowi USA w ZSRR, Thompsonowi.

Pan Rogers — stwierdził Gromyko — pozwolił sobie na brutalne zaatakowanie ZSRR i jego polityki zagranicznej. Utrzymywał on, iż ZSRR, jakoby „mobilizuje agresję” przeciwko USA i chce je „zniszczyć”. Nie będąc w stanie uzasadnić tych absurdalnych, oszczerczych wypowiedzi, minister USA powoływał się na wyrok, wydany przez sąd wiegiński na Imre Nagya.

Wiadomo — stwierdził następnie Gromyko — że ani minister sprawiedliwości USA, ani inni oficjalni przedstawiciele USA, nie protestowali, gdy w rezultacie przestępstwa akeji skazanych obecnie spiskowców, lala się na Węgrzech krew uczciwych patriotów wiegińskich, broniących swojej Republiki Ludowej.

W owym czasie w Waszyngtonie wyrażano uznanie dla nieuczynów kontrrewolucjonistów, wydawano specjalne numery dzienników ze zdjęciami rozstrzelanych i torturowanych ludzi.

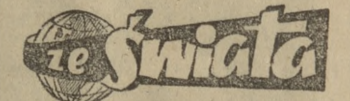
Tego rodzaju wypowiedź członka rządu USA odpowiada jedynie tym — oświadczył w zakończeniu Gromyko — którzy całą swoją politykę opierają na zaostreniu napięcia międzynarodowego, na zaostreniu zimnej wojny.

rym — jak wiadomo — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR wskazywał na utrudnienia czynione przez rządy trzech mocarstw zachodnich w zwołaniu konferencji na najwyższym szczeblu. Teksty odpowiedzi szefów rządów trzech mocarstw zachodnich zostały w środę opublikowane w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Sens zasadniczy trzech odpowiedzi na list premiera radzieckiego jest ten sam, aczkolwiek teksty nie są identyczne. Prezydent Eisenhower w swym liście oświadcza, że — jego zdaniem — nie ma podstaw do twierdzenia, iż Zachód usiłuje zapobiec zwołaniu konferencji „na szczytach” i zarzuca Związkowi Radzieckiemu brak dobrej woli w poważnych rokowaniach na temat konkretnych punktów porządku dziennego. Prezydent USA pisze m. in.: „Konferencja szefów rządów nie spełniłaby nadziei i pragnień ludzkości, gdyby spotkali się oni w warunkach konieczności trzymania języka za zębami, co uniemożliwiłoby im poruszenie wielkich problemów politycznych tak poważnie zakłócających wzajemne stosunki i zagrażających pokojowi światowemu”.

Premier brytyjski Macmillan wyraża pogląd, że „Związek Radziecki i Zachód mają na względzie zupełnie odmienne cele”. Macmillan oświadcza, iż celem rządu brytyjskiego są „rozkładowanie i usunięcie niektórych różnic”, dzielących oba obozy.

Gen. de Gaulle jest zdania, iż konferencja szefów rządów wielkich mocarstw miałaby olbrzymie znaczenie, zarówno z punktu widzenia ewentualnych jej uchwał, jak również z uwagi na oddźwięk w całym świecie. „Jest jednak absolutnie niezbędne — pisze de Gaulle — aby dzięki starannym przygotowaniom uniknąć niebezpieczeństwa zaprzepaszczenia realnego porozumienia, przysługującego jego brak ogólnikowymi frazesami, kryjącymi w sobie zarodki nowych nieporozumień”.



OSWIADCZENIE MIN. SPRAW ZAGR. INDOEZJI Minister spraw zagranicznych Indonezji — Subandrio, ogłosił oświadczenie stwierdzające, iż rząd indonezyjski nie może uchylić zdziwienia w związku z decyzją rządu holenderskiego wysłania do zachodniego Iranu jednostek sił zbrojnych. Ten krok rządu holenderskiego — głosi oświadczenie — zwiększy niewątpliwie tylko napięcie w stosunkach między obu krajami.

CZY POWSTANIE PAŃSTWO TAMIŁSKIE Przedstawiciele ludności tamilskiej w cejlonskiej Izbie Reprezentantów zażądali utworzenia niezależnego państwa tamilskiego w obrębie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

DYMISJA MINISTROW IZRAELSKICH Premier Izraela — Ben Gurion oświadczył w parlamencie, że przyjął dymisję ministrów Burga i Szapiro. Jak wiadomo, złożyli oni prośbę o dymisję już w ub. tygodniu.

NOVA OPERACJA PRZECIWKO „EOKA” Około 1000 żołnierzy brytyjskich rozpoczęło drugą wielką akcję przeciwko bojownikom cypryjskiej organizacji niepodległościowej „EOKA” w zachodnim Cyprze w pobliżu miasteczka Mikulur.



Zachodnia wersja planu Rapackiego?

PARYŻ (PAP)

Jak informuje „Figaro”, komisja spraw zagranicznych Unii Zachodnio-Europejskiej (UZE), uchwaliła na wtorek — w przededniu IV sesji UZE — na wniosek przedstawiciela Francji Corniglion-Moliniera projekt rezolucji, która ma stanowić zachodnią wersję planu Rapackiego.

Rezolucja ta — pisze „Figaro” — która zostanie przedstawiona na sesji UZE do aprobaty, zaleca przygotowanie:

1. projektu układu, na mocy którego państwa — członkowie UZE zobowiązałyby się do nieingerencji zbrojnej w swe sprawy wewnętrzne. Do tego układu miałyby się przyłączyć państwa trzecie utrzymujące siły zbrojne na ich terytorium;

2. apelu „do państw Europy Środkowej i Wschodniej, by jednocześnie powzięły analogiczne zobowiązanie w identycznym protokole, do którego przyłączyłyby się państwa trzecie, utrzymujące wojska na ich terytorium”;

3. powołanie międzynarodowej komisji kontroli, która miałaby czuwać nad respektowaniem zobowiązań powyższych zgodnie z wymienionymi dwoma układami.

Projekt tej rezolucji został uchwalony 12 głosami przeciwko 3 przy jednym wstrzymującym się.

Rozmowy amerykańsko-chińskie w Warszawie?

Konferencja prasowa Dullesa

WASZYNGTON (PAP) Na wtorkowej konferencji prasowej, sekretarz stanu USA — Dulles, poruszył szereg zagadnień polityki zagranicznej USA i problemów międzynarodowych.

Prezydent Nasser przybył do Jugosławii

BELGRAD (PAP) Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Gamal Abdel Nasser przybył wraz z rodziną na pokładzie jachtu „Muriya” do Dubrownika. Prezydent Nasser, który przybył do Jugosławii na zaproszenie prezydenta Tito, odwiedził również Brioni, gdzie prowadzić będzie rozmowy z prezydentem Tito. Jest to czwarte z kolei spotkanie obu mężów stanu.

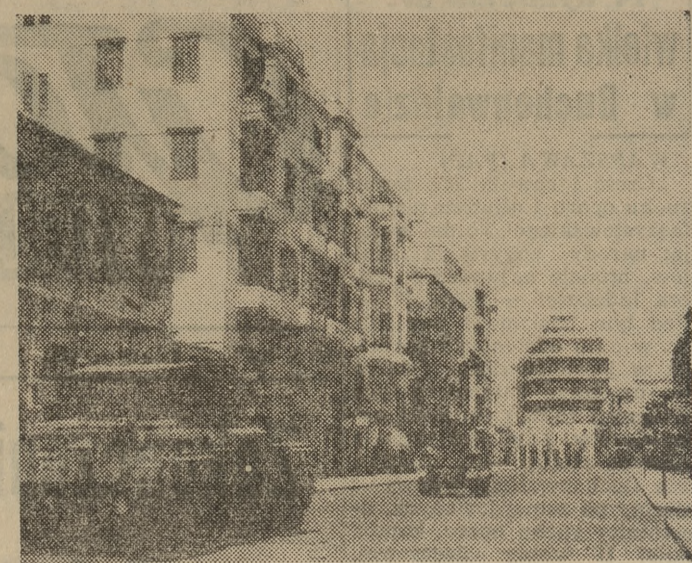
„KTO WALCZY BRONIĄ ATOMOWĄ...”

W Monachium (NRF) odbyła się potężna manifestacja przeciwko uzbrajaniu Bundeswehry w broń atomową i rakietową.

Na zdjęciu: Fragment wiecu. Napis na transparentie: „Kto walczy bronią atomową, ten od niej zginie”.

Fot. — CAF

WALKI W LIBANIE



Czołgi wojsk rządowych patrolują ulice w niezdobytej przez powstańców części Tripolisu.

Fot. — CAF

Ofensywa powstańców libańskich

KAIR (PAP)

Jak wynika z doniesień napływających z Bejrutu, na terenie całego Libanu trwają żarte walki między powstańcami a wojskami rządowymi. Radio kairskie podaje, że siły powstańcze kontrolują między innymi drogę Bejrut —

Damaszek. Radio kairskie podaje także, iż powstańcy pod wodzą Kamala Dżambatta przystąpili do ofensywy w kierunku Bhamodun i Aley. Do zaciętych walk doszło w rejonach Zghorta i Chouf.

Rozgłosnia informuje również, iż powstańcy opanowali rejon Akkar i wspólnie z powstańcami z rejonu Minia przygotowują się do ofensywy przeciwko wojskom rządowym stacjonującym w Tripoli.

✱

Oficjalny komunikat libański przyznaje, że sytuacja jest bardzo poważna i że powstańcy znajdują się w całym kraju w ofensywie.

Komunikat ten podaje między innymi, że szereg pozycji wojsk rządowych w południowym Libanie, między innymi w Tyr zostało zaatakowanych przez oddziały powstańcze.

Od 48 godzin toczą się żarte walki wokół międzynarodowego lotniska w Bejrucie. Aby nie dopuścić do zajęcia lotniska przez powstańców, wzmocniono oddziały rządowe. Na lotnisku słychać jednak bez przerwy eksplozje i strzelaninę.

Strona rządowa w walkach nadal używa lotnictwa i artylerii.

Nowy rząd włoski

RZYM (PAP)

We wtorek Amintore Fanfani złożył wizytę prezydentowi Włoch — Gronchi'emu i przedstawił mu listę rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli chadekiej i socjal-demokratów. Prezydent Gronchi przyjął listę nowego rządu.

Premier Fanfani zatrzymał dla siebie w nowym rządzie również tekę ministra spraw zagranicznych. — Wicepremierem oraz ministrem obrony został — Antonio Segni, ministrem spraw wewnętrznych został — M. Fernando Tambroni, a rolnictwa — Ferrari Aggradi.

W środę odbyło się zaprzysiężenie nowego rządu.

Deszcz i dyplomacja

Przezorny ambasador

GENEWA (PAP)

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Bernie — Henry J. Taylor zamierza wydać 4 lipca w dniu amerykańskiego święta narodowego „leki bankiet w ogrodach” 1.000 osób. Na wypadek jednak, gdyby w dniu tym miał padać deszcz, przezorny gospodarz ubezpieczył bankiet na sumę 5 tysięcy dolarów. Sumę tę przeznaczył już z góry jako dar dla uniwersytetu w Bernie.

Zapytany o przyczynę swego postępowania, ambasador Taylor oświadczył: „Jeśli goście będą zmuszeni skryć się przed deszczem w budynku ambasady — powstanie tam straszny tłok. Mam nadzieję, że chętnie zniósł niewygodę, jeśli będą wiedzieli, że przyniesie to przynajmniej korzyść uniwersytetowi”.

Towarzystwo ubezpieczeniowe zainstalowało w ogrodzie ambasady deszczomierz, który ma być strzeżony przez specjalnego strażnika.

K317

WIELKOPOLSKA GRA TYLKO W SVOJĄ GRĘ KOZIOŁKI

Tam gdzie przebywał Mickiewicz, Chopin, Goethe...

O tym, że czechosłowackie uzdrowisko Karlovy Vary słynie jest na całym świecie — powszechnie wiadomo. Wielu jednak zdziwi fakt, że miejscowość ta — właśnie jako uzdrowisko — znana jest już od... 600 lat. Jubileusz przypada w tym roku.

Niesposób zliczyć ludzi, którzy w ciągu tych sześciu stuleci odpoczywali i leczyli się w Karlovy Vary. Jednak uzdrowiskowe kroniki przechowały nazwiska i daty pobytu wielu słynnych postaci. W ciągu ubiegłych dwustu lat przebywał tu Johann Bach (w 1718 r.), Fryderyk Schiller (w 1792 r.), Ludwik van Beethoven (w 1812 r.), Niccolò Paganini (w 1827 r.), Adam Mickiewicz (w 1829 r.), Fryderyk Chopin, N. W. Gogol. Trzykrotnie razy przejeżdżał tu na kurację Jan Wolfgang Goethe. Od roku 1874 do 1876 w Karlovy Vary leczyl się Karol Marks.

Mineralne wody ze źródeł Karlovy Vary — jest ich ogółem czterdzieści — leczyl przed wojną różne schorzenia u około 12 tysięcy osób rocznie. W latach powojennych sanatoria Karlovy Vary zostały znacznie rozbudowane, tak że w ubiegłym roku leczyc się tu już około 50 tysięcy osób. Co roku z kuracji w karlovarskich sanatoriach korzysta spora grupa Polaków.

Oryginalny samobójca

Jak podaje policja amerykańska, w jednym z miast stanu Connecticut sprzedawca materiałów wybuchowych pozbawił się życia w dość oryginalny sposób. Po obwiązaniu sobie szyi materiałami wybuchowymi podpalił je następnie zapalniczką i w ten sposób poniósł śmierć na miejscu.

Obecnie — w pełni sezonu kuracyjnego — Karlovy Vary przygotowują się do swego jubileuszu. Ukazują się ilustrowane wydawnictwa okolicznościowe, przewodniki turystyczny, zostanie wydana specjalna seria pamiątkowych znaczków pocztowych. Podczas głównych obchodów jubileuszowych zorganizowane zostaną święta pod nazwą: „Otwarcie źródeł leczniczych”. Święto to, podobnie jak międzynarodowe festiwale filmowe, stanie się tradycją miasta Karlovy Vary i będzie obchodzone co roku.

(API)

NA TERENACH POWODZIOWYCH DZIECI NA KOLONIACH — BEZPIECZNE



W obozie harcerskim koło Rajczy (powiat żywiecki), gdzie namioty rozbili harcerze VIII drużyny J. Bema z Katowic, życie obozowe płynie normalnie. Żywności pod dostatkiem a i humoru, jak widać na zdjęciu, dopisują chłopcom. CAF — Fot. Seko

Kiedy wystrzelimy sztucznego satelitę?

Powiedzmy sobie od razu: nie można dziś dać odpowiedzi na to efektowne pytanie. Nie możemy jeszcze nawet postawić sobie takiego zadania. Możemy natomiast pytanie to traktować symbolicznie, uznając sputnik za symbol postępu technicznego. Ale rozmyślania o postępie technicznym w naszym kraju, jeśli nie mają stać werne'owską fantazją, muszą oprzeć się na rzeczach bliższych nam, bardziej dostępnych. Oczywiście sprawa staje się przez to mniej atrakcyjna.

Warto jednak sobie uświadomić, że po to, by wyrzucić z naszego kraju na wszechświat, trzeba jeszcze coś —

niecoś w tym kraju zrobić. Bez mechanizacji rolnictwa, elektryfikacji kolei, bez motocykli, pralek i lodówek — sputnik, czy rakieta na księżyc, będzie dla nas nierealną mrzonką, mimo że kilkaset czy kilka tysięcy kilometrów dalej na ziemskim globie jest już rzeczywistością. Nie wystarczy, patrząc na osiągnięcia techniki światowej, stwierdzić: żyjemy w epoce atomowej. Po to, byśmy w niej istotnie żyli w naszym kraju, potrzebne jest szerokie zaplecze w technice codziennego życia, w codziennej myśli technicznej. Można to nazwać inaczej: konieczna jest politechnizacja społeczeństwa, zrozumienie potrzeby rozwoju techniki, umiejętność dostrzegania jej niekoniecznie księżycowych perspektyw. Tymczasem my wciąż niezbyt dokładnie sobie uświadamiamy, czym jest epoka atomowa, jakie możliwości i potrzeby techniczne wnosi ona w nasze codzienne życie.

Epoka atomowa była dla ludzkości zaskoczeniem. Wybuchła bombami nad Hiroszimą i Nagasaki. Pojawiła się jako groźna, nieludzka siła. Potem dopiero ujawniła swoje ludzkie oblicze w działaniu pierwszej elektrowni atomowej pod Moskwą i w stosowaniu izotopów promieniotwórczych w medycynie. Warto sobie zapamiętać te jej dwa oblicza, moment i miejsce ich narodzin. To określa perspektywę techniki w dwóch ustrojach w dwóch systemach gospodarczych, na jakie dzieli się dzisiejszy świat. Fakt, że my, w naszym kraju tworzymy system socjalistyczny, daje nam możliwość wykorzystania sił technicznych, którymi dysponuje współczesna ludzkość — dla rozwoju życia a nie do jego niszczenia. Możliwość tę trzeba jednak dopiero uchwycić rękami i myśłą kadry technicznej. Tu dochodzimy do sedna sprawy.

Postęp techniczny ma już u nas konkretne wskaźniki — w faktach skupionych soczewką statystyki i w faktach dostrzeganych gołym okiem, w codziennej obserwacji. Rosnąca z roku na rok ilość traktorów i maszyn rolniczych na wsi; skaczący w ciągu ostatnich dwóch lat od zera do setek tysięcy sztuk produkcja różnorodnych mechanizmów codziennego użytku; coraz powszechniejsza kariera pralki, telewizora i motocykla; fakt, że stary Cegielski, produkujący od dziesięcioleci lat parowozów, zakładać tu produkcję, ustępując miejsca lokomotywowi elektrycznemu — oto są powszednie kroki postępu technicznego w naszym kraju. Trzeba sobie uświadamiać te fakty, trzeba — mówiąc o sputniku — dostrzegać go nie wysoko na niebie, ale w powiązaniu z tą naszą codzienną techniką. Trzeba zdać sobie sprawę, że o ile przyspieszenie, wzrost naszej siły gospodarczej, podniesienie poziomu naszego życia są zależne od rozwoju techniki, o tyle ten rozwój jest z kolei zależny od wzrostu naszej kadry technicznej.

Tymczasem okazuje się, że młodzież idąca na wyższe studia, chętniej wybiera kierunki humanistyczne niż politechniczne. Na humanistycznych wydziałach uniwersytetów na jedno miejsce przypada przeciętnie od 3,5 do 5 zgłoszeń, a wydziały matematyczno-fizyczne odczuwają du-

ży niedobór kandydatów. Na politechnikach ma wzięcie wydział architektury (5 zgłoszeń na jedno miejsce), natomiast wydziały codziennej, szarej techniki (włókiennicze, hutnicze, mechanizacji rolnictwa) — nie przyciągają zainteresowań młodzieży.

Jak wyglądają te fakty w konfrontacji z naszymi marzeniami o przyszłości i z konkretną potrzebą postępu technicznego? Ano, niezbyt wesoło. A może by tak częściej i bardziej powszednio myśleć o tym, że przyszłość techniczna naszego kraju — owa przyszłowiowa już niemal — elektryfikacja, mechanizacja i automatyzacja zależy wyłącznie od sprawności naszych rąk i umysłów. Wynosimy z historii tradycję narodu bohaterskich wojowników. Od dwu lat zdobywamy ostrogi trzeźwych polityków i rozsądnych ekonomistów. Może by tak się jeszcze pokusić o to, byśmy się stali narodem fizyków, inżynierów i techników? Oczywiście nie gubmy po drodze wiedzy humanistycznej, gdyż bez niej technika staje się ślepą siłą, wymykającą się z rąk ludzkich.

Zygmunt KOCZOROWSKI



Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych w Warszawie zakłada kabel elektryczny w celu zasilania placu budowy Elektrociepłowni na Siekierkach. Kabel ten miał przebiegać przez jezioro Czarniakowskie. Ponieważ istniała obawa uszkodzenia go o resztki starego mostu, leżącego na dnie jeziora, układanie kabla powierzono instruktorowi nurkowania — Jerzemu Krajewskiemu (na zdjęciu).

CAF. fot. — Dąbrowiecki

Jerzy Młodziejowski

Notatki długopisem (36)

Znowu w gabinecie Jerzego Ziółki, w Wydawnictwie Poznańskim zebrano się grono ludzi, by obradować nad nowym albumem fotograficznym. Nasz zakład edytorski chwalebnie się rozruchował i po „Poznaniu” ruszył z nową inicjatywą. Od kłębka wyjdzie do nitki i za jakiś rok rzuci na półki księgarnie „Wielkopolskę”.

Jaki to ma być ten nowy album — było właśnie celem naszych rozważań. Byli między nami różni ludzie: historycy, etnograf, ekonomiści, specjaliści od tego rodzaju wydawnictw; był Strugarek, Murawski; w grą całem i ja swoje grosze. Ważnym jednym z nich przez drugiego (kierowani umiejętnie i taktownie przez Ziółkę) i po trzech godzinach dyskusji zarysował się jakiś, dosyć konkretny plan. „Wielkopolska” będzie miała terytorialny zasięg — w przybliżeniu — ziemi historycznej. Dolina Noteci, Obrzyż, Gopla i jeziora Ślesieńskich, linia Kalisza — Kępna — oto „granicę” albumu. Będą nieznaczne wyssoki od tego zarysu —

zawsze rzeczowo uzasadnione. Catoś będzie mieć pięć rozdziałów i ujmie prawie w 300 obrazach budownictwo (najstarsze, z Biskupina, aż po najnowsze czasy), kulturę, etnografię, krajoznawstwo i życie gospodarcze. Będzie nieco tekstu i objaśnień pod zdjęciami.

Ale ponieważ chodzi o „obraz”, więc powołani do poszczególnych działów redaktorzy będą musieli obejrzeć się za artystami-fotografikami. Tylko oni bowiem — zdaniem moim, ostry reprezentowanym na konferencji — mogą być odpowiedzialni za artystyczny stan zdjęć. Oczywiście praca potoczy się wolniej, niż to było przy „Poznaniu”, co zapewni albumowi jednolitość. Zasadą będzie zebranie „zadanych” tematów fotografikom przez redaktorów. Uniknie się tym sposobem przypadkowości i stylistycznego galimatiasu. Roztrząsalimy dla przykładu temat „spółdzielni produkcyjnej”. Można go ująć, fotografując tablicę przy szosie z odpowiednim napisem. Można też sfotografować rzędy stogów żętego zboża lub traktory przy pracy. A można też dać fragment w postaci wycinka z reperacji zepsutego traktora — czy ja zresztą wiem jeszcze jak? Niech się głowią fotograficy poznańscy. Mam do nich zaufanie, bo chociaż rodzime krytyki bolesnie ich sądzą — na szerokie światło zyskują zasłużone uznanie. Czasu jest dużo, Wydawnictwo jeszcze redakcji nie powołało, ale wychodziłszy z tej ożywionej konferencji w bardzo miłym nastroju. Jerzy Ziółka znalazł sobie doradców i umie skupić w swym gabinecie ludzi o dużej amplitudzie emocji. Z gwałtownością i z krzyków dyskusyjnych wylania się coraz ostrzej nastawiony obraz. Będzie bardzo rad poznawać poszczególne stadia rodzenia się „Wielkopolski” i jestem pewien, że album przedko zniknie z księgarni, jak znika „Poznań” — najszybciej bodaj w Polsce wydrukowana książka. Mam nadzieję, że nowy album ukaże Wielkopolskę nie sztamponową lecz „znana-nieznana”. Wudobędzie się więc na dzieńne światło prawdziwe oblicze ziemi, na której przed tysiącem lat powstało nasze państwo. Piękny układ kulturalny w Tysiąclecie.

Dyrektorstwo Wydawnictwa Poznańskiego! Twój zamiar obowiązuje nas do szczególnej uwagi. Powodzenia!

Sputnik nr 3 nad Poznaniem

Naukowcy z obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zaobserwowali w nocy z 2 na 3 bież. mies. o godzinie 0.45 sputnik nr 3. Prawie równocześnie ze sputnikiem widoczna była rakieta, którą poznańscy naukowcy — jak już donosiliśmy — zaobserwowali pierwszy raz w nocy z 22 na 23 czerwca bież. roku.

Spostrzeżenia poznańskich obserwatorów są przekazywane do Moskwy w ramach prac prowadzonych z okazji roku geofizycznego.

(PAP)

Nad malowniczym jeziorem Necko powstaje film „Ostatni strzał”

Nad malowniczym jeziorem Necko w pobliżu Augustowa, ekipa filmowa reż. J. Rybków skończy realizację nowego filmu fabularnego pt. „Ostatni strzał”. Będzie to współczesny film sensacyjny, obfitujący w dramatyczne momenty, dla którego wspaniałym tłem jest piękna Puszcza Augustowska z jej licznymi jeziorami. Scenariusz filmu napisał A. Scibor-Rylski, operatorem jest Bogdan Lambach, a kierownikiem produkcji — Zygmunt Szyndler. „Ostatni strzał” realizuje zespół autorów filmowych — „Rytm”.

Oprócz pięknych widoków i emocjonujących scen, „Ostatni strzał” obfitować będzie w ładne buziaki i zgrabne figur-

ki... W filmie tym w rolach epizodycznych grają urodziwe i młode finalistki konkursu filmowego, zorganizowanego ostatnio przez tygodnik „Przekrój” i filmowców. Realizatorzy filmu zastosowali ciekawy eksperyment. — Oto, poza zdjęciami plenerowymi na miejscu, wykonywane są też zdjęcia atelierowe w przystosowanym do tego celu, nie używanym dużym magazynie. Dzięki temu także tempo realizacji filmu jest duże — wynosi około 100 m taśmy dziennie. Jedyne mankamentem prowizorycznego atelier jest niemożność jednoczesnego nagrywania dźwięku. Przeszkadza w tym... świergot jadalne buziaki i zgrabne figur-

(PAP)

Praca	Tanio sprzedam samochód Adler-Junior (kabriolet) silnik po remoncie. Bol-sław Idczak. Myjornie, pow. Kępno. Wlkp. 25627p
Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań, Głogowska 45, Jarmuszewski. 19234g	
Pomoc domowa potrzebna na probostwo. Swarzędz, pow. Poznań. 25638p	
Nauka	
Wakacyjny kurs pisania na maszynie pod nadzorem władz szkolnych organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. 17535g	
Sprzedaż	
Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołach, drewniane giete oraz dla lalek polecają: Eralca Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 14589g	

Dnia 2 lipca 1958 r. zmarł

Ciepliński Józef

długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Poznaniu. W Zmarłym tracimy sumiennego i ofiarnego pracownika oraz serdecznego kolegę. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm., o godzinie 10,30 z ementarza przy ul. Błuszczej na Dębca.

Dyrekcja Samorząd Robotniczy Współpracownicy K3091

Dnia 3 lipca 1958 r. zasnął w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 49, sp.

Marian Reszelski

najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec i brat. O bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pogrążona ZONA Z DZIECI I RODZINA. Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca 1958 r. w Witaszycach, pow. Jarocin, o godz. 15.

Dnia 2 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 61, sp.

Władysław Makiewicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm., o godz. 12,30 z kaplicy ementarnej na Jeżycach. O bolesnej stracie zawiadamia strapięna ZONA Z RODZINA. Poznań, ul. Mylna 13 m. 8. 220301g

Dnia 2 lipca 1958 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 78 roku życia, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

Leopold Mikołajewski

długoletni emerytowany pedagog. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy ementarnej na Górczynie. W głębokim smutku pogrążeni DZIECI, BRAT, WNUKI I RODZINA. Poznań, Nowy Sącz, Winnagóra 20378g

Nieruchomości	Sprzedam 8 ha ziemi i dom mieszkalny w woj. poznańskim. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19230g.
Willę z ogrodem i wolnym mieszkaniem w Poznaniu, okolicy lub miasteczku powiatowym kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19248g.	
Parcele budowlane, zaawansowane, okolice letniskowa, przy granicy miasta sprzedam tanio właściciel. Informacja: Poznań, Gajowa 4 m. 7, tel. 5-15-26. 19255g	
Kupię gospodarstwo 4-15 morg zabudowaniami 50 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19299g.	
Sprzedam parcelę pod budowę we wsi przemysłowej, Kazimierz Orzechowski, Orzechowo, powiat Września. 25433p	
Lokale	
Studentka, córka lekarza poszukuje odpowiedniego pokoju, może być od lipca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19213g.	
Matrymonialne	
Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9, kojarzy szybko, dobrze i szczerze. Dyskretna gwarantowana. 19057g	

Za okazane nam współczucie w bolesnych chwilach oraz wieniec, kwiaty i udział w pogrzebie, sp.

ks. prof. dr. Stanisława Skazińskiego

za pamięć w modlitwie — wszystkim składa SERDECZNE „BÓG ZAPLACI” RODZINA. Kępno, Wrocław, Pakość, Katowice, Poznań. K3750

Dnia 1 lipca 1958 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 83, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

z Goliszów

Stanisława Szuster

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 lipca br., o godz. 16,15 na ementarzu parafialnym w Szamotułach. W smutku pogrążona RODZINA. Poznań, ul. Poznańska 50 m. 10. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 20279g

Dnia 2 lipca 1958 r. zasnął w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz drogi ojciec i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

Ludwik Jankowski

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm., o godz. 10,45 z kaplicy ementarnej przy ul. Błuszczej na Dębca. W ciężkim smutku pogrążona ZONA, DZIECI I WNUCZKA. Poznań, Zupańskiego 12. Nowe Miasto, Kalifornia. 20394g

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Poznaniu R-6



Drezdenko, położone w powiecie Strzelce Krajeńskie, tradycyjnie i kulturalnie związane jest z Wielkopolską. Na zdjęciu fragment rynku z budynkiem sądu, który tu znalazł tymczasową siedzibę.

Fot. K. Przychodzki

Doeztówka z Poznania

Stalem się niewierzącym. Nie wierzę ani PIHM-owi, ani prognozom ludowym. Nie wierzę w ogóle pogodzie. Przecież w tym roku tylko pada. W wakacyjny czerwiec miałem tylko dwa dni słoneczne i bezdeszczowe!

Ciekawi jesteście, drodzy Czytelnicy, jak spędziłem urlop? Bezsennie. W wędrownym po Podkarpaciu, w Tatrach, w Sudetach nie doznatem nigdzie rozkoszy snu w domu turystycznym czy hotelu. A, no — u nas najpierw rozkręca się

turystykę, a potem myśli się o takich białych sprawach, jak nocleg lub jedzenie. Jakby nasi turyści byli aniołami. Bez żołądka, głowy i innych potrzeb.

Wróciłem rad z zakończenia wakacji. Z plecakiem, w którym nie wiele zabrałem słońca. Powitałem Poznań podobny do bezdziejnej rodziny, cichy, nudny, schematyczny, stary. Troszkę ruchu koło wyższych uczelni. Maturzyści składają wstępne egzaminy konkursowe. Tu i ówdzie czasem przy księgarni zawiąże się kolejka do celu nabycia przystanych podręczników na nowy rok szkolny.

„Jedyną” sensacją, to chyba to, że zanim ta „poeztówka” do Was dotrze, będą już w Poznaniu sympatyczni chłopcy z chóru Stefana Stulgierza po powrocie z Moskwy. A w niedzielę Opera gościć będzie artystów Teatru Wielkiego z Bukaresztu. Wystąpią oni w „Carmen”.

I jeszcze trochę z plotek poznańskich. Prezydium Rady Narodowej m. Poznania szykuje ponoć pewne zmiany na stanowiskach kierowniczych. Szpital Miejski im. Raszeja ma być rozbudowany kosztem 2 milionów zł. Ba — nawet przy gotowej się plan perspektywiczny rozwoju rolnictwa (raczej ogrodnictwa) w obrębie miasta.

Kończę. Muszę jeszcze jechać na drugi koniec miasta z butami tak zwanymi traktorami. W warsztacie szewskim niedaleko redakcji dowiedziałem się, że te buty reperuje specjalny warsztat przy ulicy Dąbrowskiego, a tam, że — tylko przy ulicy Strzeleckiej. Sądzę, że przy ulicy Strzeleckiej dowiem się, iż jeszcze gdzieś trzeba będzie jechać. O wiele lepiej już w Pogorzeli. Bo tam jest tylko jeden warsztat i miasto nieduże.

J. P.

Uwaga „koziolkowicze”!

Na 60 gr (6 bm.), niezależnie od wygranych z pierwszego i drugiego losowania, „Koziołki” przeznaczają cztery praktyki elektryczne z wyzmaczkami.

W losowaniu praktyk elektrycznych biorą udział wszystkie kupony, oddane na 60 gr.

Lipiec	Imieniny:
4	Elżbiety
piątek	

Teatry

nieczynne

Kina

KALISZ — Stylowe: „Śmiech w raju” (ang., 12 l.), „Wolność — „Nee Cabirli” (włoski, 18 l.); GNIĘZNO — Lech: „Wielkie nadzieje” (ang., 14 l.), Polonia — „Bosonoga Contessa” (ameryk., 18 l.); OSTROW — Roma: „Imieniny Henrietty” (francuski, 16 lat), Słonce — „French Cancan” (sport., 18 l.); LESZNO — Sportowiec: „Sprawa Maurizusa”;

Radio

PROGRAM I
Fała 1.322 m
15.06 — Felieton na tematy międzynarodowe; 15.20 — „Od A do Z muzyki rozrywkowej”; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Saint-Saens: „Młodość Herkulesa”; 16.45 — Koncert reklamowy; 17 — Melodie rozrywkowe; 17.45 — Pieśni Stanisława Moniuszki; 18 — „Pompallisey” — ode. pow. E. Orzeszkowej; 18.20 — „Fotony promieniowania” — pog.; 18.30 — Muzyka tan.; 19.05 — „Radiostacja Młodości”; 19.30 — Muzyka rozrywk.; 19.45 — Rozważania na temat dyscypliny społecznej; 20 — D. c. muzyki rozrywk.; 20.17 — Odtworzenie koncertu symfon.; 21.26 — Wiadomości sportowe; 21.30 — D. c. koncert; 22.24 — „Ze świata jazzu”;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Korespondencja z Krotoszyna

Wodociąg - kanalizacja - łaźnie

Dotychczasowe urządzenia użyteczności publicznej, jak wodociągi, gazownie, kanalizacja, nie zaspokajają już w pełni potrzeb ludności i wymagają dużych inwestycji. Problem ten był przedmiotem niedawnej rady, jednak jego realizacja potrwa kilka lat.

Najpoważniejszy bodaj problem do rozwiązania w gospodarce komunalnej Krotoszyna, to sprawa wodociągów. Zakład ten został pobudowany w 1901 r. w odległości 7 km od miasta. W okolicy Zdun znajdują się źródła i stacja pomp. Woda transportowana jest rurociągiem długości 3 km do filtrów, skąd płynie do zbiornika i dalej do miasta rurociągiem długości 4,4 km. Ogólna ilość sieci wynosi 25 km. Urządzenia te są zużyte.

Okupant przystąpił do rozbudowy tych urządzeń i to przez wybudowanie stacji pomp o wydajności przewidzianej dla miasta liczącego 35.000 mieszkańców. Stacja

ta posiada w tej chwili 60 proc. niezmontowanego wyposażenia technicznego. Zaraz po zakończeniu wojny władze miejscowe podjęły starania o ukończenie tej inwestycji, jednak — jak dotąd — bez skutku.

Wodociągi nie są zdolne w obecnym stanie zaspokoić zapotrzebowania w wodę. Ogólne zużycie wody wynosi 628.000 m³, z czego tylko same Zakłady Mięsne i Rzeźnia zużywają 270.000 m³, a gospodarstwa domowe 123.000 m³. W razie awarii grozi Zakładom Mięsnym zniszczenie całej maszynowni. Sytuację tę można by rozwinąć przez położenie drugiego rurociągu grawitacyjnego, którego koszt

oszacowano na 1,5 mln. zł. Przy partycypowaniu w kosztach zakładów pracy (zgodnie z uchwałą Rady Ministrów) można stworzyć pełne możliwości realizacji planu. Inwestycję tę można by rozpocząć w 1959 r.

Problemem stała się również kanalizacja. W Kobylinie, Koźminie, Pogorzeli i Zdunach służy ona tylko do wód opadowych i co rok jest konserwowana i ulepszana, natomiast Krotoszyn posiada tylko częściowo założoną kanalizację. Główny kolektor miejski odprowadza ścieki bez żadnego oczyszczania wprost do „potoku”.

Gazownia krotoszyńska liczy już 93 lata i jest jedną z najstarszych w Polsce. Urządzenia jej są już kompletnie wyeksploatowane. Usytuowanie w śródmieściu i brak terenu na rozbudowę stwarzają konieczność pobudowania nowej. W obecnym stanie gazownia pokrywa zaledwie 50 proc. zapotrzebowania; większa część mieszkańców może korzystać z jej usług tylko w godzinach rannych lub w nocy. Stan ten będzie się pogarszał z roku na rok. Po przebiegu trzydziestu lat staraniach Prezydium MRN otrzymało wreszcie fundusz na budowę w sumie 1 miliona zł. Budowa zostanie rozpoczęta w najbliższym czasie.

W podobnych warunkach znajdowała się gazownia w Koźminie, jednak ostatnie inwestycje przyczyniły się do polepszenia jej warunków. W Zdunach sieć gazowa jest również przestarzała i wymaga przeprowadzenia remontu, na który w tej chwili brak kredytów.

Łaźnie komunalne mają Koźmin i Kobylin. Urządzenia ich są dość dobre. Krotoszyn też posiadał łaźnie przy elektrowni komunalnej, ale, po przejęciu elektrowni Miejskiej przez Zakłady Sieci, zostały one zlikwidowane. A szkoda. Pobudowanie nowych przewidziano dla Krotoszyna Prezydium WRN w planach inwestycyjnych w latach 1959—1960 r.

Br. L.

FR. KOWALSKI

Zielone złoto

Niektórzy nazywają wiklinę zielonym złotem, bo też i nieźle przynosi dochody. Z samego województwa poznańskiego wysła się od lat wiklinę okorowaną do Niemiec Zachodnich, Norwegii, Szwajcarii, Danii, Anglii, Szwecji, Austrii, Finlandii, Islandii i Tunisu. Wyroby wikliniarskie sprowadzają: USA, Szwecja, Anglia, Belgia i Kanada.

Dziś uprawia się w Wielkopolsce wiklinę na obszarze przeszło 1000 ha, w tym na około 400 ha w powiecie nowotomskim. W czasie kampanii 1957/58 pozyskano ogółem z plantacji 5800 ton wikliny, przy której przerobieniu zatrudniano (poza chałupnikami) w Poznańskich Zakładach Wikliniarskich, w przemyśle terenowym, spółdzielczości i warsztatach prywatnych przeszło 800 osób. Ogólna roczna produkcja wikliniarska w województwie oceniana jest na 28 mln. zł, w tym na 20 mln. zł w Poznańskich Zakładach Wikliniarskich. Roczny fundusz plac w koszykarstwie oceniany się na 9,5 mln. zł.

Dzięki inwestycjom przeprowadzonym w wytwórniach w Zbąszyniu, Strzyżewie, Miechowie, Nowym Tomyślu i Pyzdrach — Poznańskie Zakłady mogą przerobić około 10 tysięcy ton wikliny rocznie, a więc nie posiadająby dostatecznej ilości surowców, gdyby opierały się tylko o dostawy z samego województwa. Rozszerzenie plantacji wikliny, rozwiniecie koszykarstwa i trzciniarstwa miałyby duże znaczenie, zwłaszcza na terenach wykazujących nadmiar rąk do pracy. Tym bardziej, że stworzenie jednego stanowiska pracy dla koszykarki kosztuje od 5—10 tys. zł, podczas gdy w przemyśle cementowym, czy hutnictwie sięga do 500 tys. zł.

Tymczasem istnieją w naszym województwie powiaty zupełnie nie objęte wikliniarstwem i koszykarstwem, a posiadające nadwyżki rąk robotniczych, jak Koło, Turek, Stupca czy Września, w których w najbliższych latach powinny rozwinąć się plantacje. Dogodne warunki do rozwoju plantacji posiadają też takie powiaty, jak Czarnków, Wągrowiec i Międzybóże.

W planach Poznańskich Zakładów na najbliższe 7 lat przewiduje się między innymi zwiększenie plantacji do około 400 ha, dwukrotny wzrost

Sport

Królak zwycięża

W środę rozegrano IV etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Przez Mazowsze i Mazury”. Prowadził on z Ciechanowa do Miawy i wynosił 216 km.

Pierwszy na stadion wjechał Podobas i tu znowu powtórzyła się historia z ciechanowskiego stadionu. Ten, pechowo jadący kolarz, przewrócił się dosłownie na ostatnich metrach, a zwycięzca etapu został Królak.

Kolejność zawodników na mecie:
1. Królak („Sarmata”) — 5.33,36 godz., 2. Trochanowski („Legia”) — 5.42, 3. Podobas („Legia”), Bugalski („Legia”).

KLASYFIKACJA PO 4 ETAPACH

1. Podobas („Legia”) — 17.05,03, 2. Królak („Sarmata”) — 17.05,05, 3. Trochanowski („Legia”) — 17.08,09.

Sukces Skoneckiego w Wimbledonie

Najlepszy polski tenisista, Władysław Skonecki, odniósł dalsze dwa zwycięstwa na turnieju wimbledońskim w grze mieszanej. Wraz ze swą partnerką, Amerykanką Fageros, zakwalifikował się do ćwierćfinałów turnieju.

W drugiej rundzie para polsko-amerykańska wygrała z tenisistami amerykańskimi: Carter — Arnold — 7:5, 6:4, a w trzeciej rundzie tego samego dnia pokonała ona Davidsona (Szwecja) i Snow (USA) — 7:5, 6:1.

W grze pojedynczej mężczyzn wyłoniono już finalistów turnieju. Są nimi dwaj Australijczycy: — Ashley Cooper i Neale Fraser. Cooper odniósł w półfinale zwycięstwo nad swym rodakiem, Rosem — 7:9, 6:2, 6:2, 6:3, a Fraser pokonał Duńczyka — Nielsena — 6:4, 6:4, 17:19, 6:4.

Wolsztyn ku czci Kocha

W Wolsztynie zwołano na dzień 3 lipca uroczystą sesję rady narodowej — z udziałem gości z NRD — dla uczczenia 75 rocznicy odkrycia prątków gruźlicy przez wybitnego lekarza i humanistę Roberta Kocha.

W latach 1872—1880 nieznanym jeszcze wówczas lekarz Koch praktykował w Wolsztynie. Przedtem był lekarzem wiejskim w Rakoniewicach. Przeniesienie do Wolsztyna było dlań awansem, stwarzało większe możliwości dla pracy naukowej, która go pochłaniała. Robert Koch, jeden z pierwszych przeprowadzał doświadczenia na organizmach żywych. Udało mu się wówczas między innymi opisać szeregą się w tym rejonie Wielkopolski zarazę zwierzęcą przez wykrycie bakterii wąglika. Stało się to punktem wyjścia do znacznie poważniejszych badań, a wreszcie do odkrycia prątków gruźlicy.

Odkrycie to zgłosił Robert Koch — już po wyjeździe z Wolsztyna — w berlińskim Instytucie Chorób Infekcyjnych w roku 1882. Dzięki niemu medycyna mogła rozpocząć walkę z gruźlicą.

W Instytucie Chorób Infekcyjnych, początkowo jako pracownik naukowy, później jako dyrektor, dokonywał Koch swoich wielkopomych odkryć. Pracował nad zakażeniami malarii, cholery, śpiączki afrykańskiej, chorób wenerycznych, itd.

Stworzył własną szkołę mikrobiologiczną, której zasady przetrwały do dziś w licznych badaniach eksperymentalnych. A równocześnie spieszył z pomocą wszędzie, gdzie przydatna była jego wiedza — organizował ekipy do walki z epidemiami.

Wielkopolski Wolsztyn zamierza stworzyć muzeum jego imienia. Ekspozycja do tego muzeum — poza pamiątkami pozostałymi do dziś w tej okolicy oraz korespondencją z uczniem Kocha, wybitnym polskim uczonym prof. Bujwidem — ma dostarczyć Ministerstwo Zdrowia NRD. Ponadto Wolsztyn organizuje wielką wystawę przeciwgruźliczą, która wyruszy z tego miasta w objazd po całym województwie poznańskim.

K.

(API)

Czy jesteś już członkiem PCK?

Dlaczego tor żużlowy Olimpij jest nie wykorzystany?

Ostatnie występy świetnych żużlowców Szwecji cieszyły się w Polsce dużym zainteresowaniem — mimo że kolejni nasi reprezentanci ponosili wysokie porażki. Na pierwszym międzypaństwowym spotkaniu w Lesznie, jak przystało na „miasto żużlowców”, przybyło na Stadion im. Al. Smoczyka około 30 tysięcy widzów, a więc więcej, aniżeli mieszkańców liczy miasto.

Wniosek, że Leszno wraz z okolicą kocha się w tej dyscyplinie sportowej, a tradycje „czarnych śmiałków” tego miasta sięgają wiełu lat.

Poznań po wojnie, jakkolwiek nie posiadał specjalnie budowanych torów żużlowych, z powodzeniem organizował takie imprezy — m. in. na boisku w Dębnie, obecnym ośrodku WSWF i in. Obecnie mamy w Poznaniu idealny tor, odpowiadający wszelkim wymogom, pięknie położony w lesie gołęcinie — na stadionie „Olimpij”. Pomieści on może znacznie powyżej 40 tysięcy osób. Niestety, w Poznaniu nie mamy obecnie żużlowców i obiekt ten stoi niewykorzystany. Nadaje się znakomicie do organizowania większych tego rodzaju zawodów.

A może by ruchliwe kierownictwo „Olimpij” (prezes dyr. Askanas), przy swoich możliwościach i kontaktach, zdołało wywaleczyć w PZM zorganizowanie w Poznaniu międzypaństwowego meczu na żużlu? Wydaje się, że publiczność zebrałaby się na stadionie „Olimpij” niemniej aniżeli w Lesznie.

Zresztą należy się dziwić, że Okręg Poznański PZM nie w tej sprawie nie robi. Gdyby takie go obiekty nie posiadali, tłumaczyłoby się niemożnością organizowania wyścigów na żużlu. Dziś wiele mówi o konieczności urządzenia trasy do wyścigów samochodowych. Czy warto dokonywać takich zabiegów, skoro powtórzyć się może sprawa z torem na Gołecinie?

A może PZM — Okręg Poznański zmontuje w naszym mieście drużynę żużlową? Sportowe społeczeństwo Poznania inicjatywę taką powitałoby z zadowoleniem.

Tad. PACZKOWSKI

Zawody lekkoatletów LZS

Rada Główna LZS po raz pierwszy powierzyła urządzenie Centralnych Lekkoatletycznych Zawodów Kontrolnych LZS miastu powiatowemu. Szczęśliwcom tym okazała się Września. Zawody takie odbywały się dotąd albo w stolicy albo w miastach wojewódzkich (Warszawa, Lublin, Rzeszów). Centralne zawody zgromadzą 5 i 6 lipca br. blisko 200 lekkoatletów na stadionie KS „Zjednoczeni”.

Działacze wrzesińscy powołali komitet organizacyjny z p. Włodarczykiem na czele. Współpracuje z nim p. Wesolowski z Rady Wojewódzkiej LZS w Poznaniu. Komitet utworzył 3 komisje: organizacyjną kieruje Jerzy Wołoszyn i Kołodziński, propagandową — Mazurkiewicz i Starzyński, sportową — mgr Paterka i prof. Włękowski. Sekretariatem zawodów kierować będzie M. Knochowski.

Przyjazd zawodników nastąpi już w piątek. Znajdą oni zakwaterowanie w internatach Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Weterynaryjnego.

(K. St.)

Obóz piłkarzy w Chodzieży

Podobnie, jak w roku ubiegłym, około 80 juniorów, wytypowanych przez Radę Trenerów POZPN — weźmie udział w trzytygodniowym obozie szkoleniowym w Chodzieży, który organizuje z własnych funduszy okręg poznański.

(p)

Notatki rawickie

Do powiatu rawickiego zjechały się już dzieci na kolonie letnie. W końcu czerwca otwarto kolonie w Osieku, gdzie w dwóch turnusach spędza wakacje dzieci pracowników Woj. Zw. Spółd. Pracy z Poznania. W Dąbrowie i Łaszczynie bawią dzieci z PSS Rawicz, a w Golinie Wielkiej — z poznańskiego Mostostalu.

☆

Biblioteka w Rawiczu posiada 8 takich czytelni, które rzy nie oddali książek wypożyczonych jeszcze przed trzema laty. Do osób tych należą: Danuś Łukowiak, Urszula

Wróblewska, Zenon Mierzyński, Bogusław Stachowiak, Zenon Jarczyński, Danuta Włodarczyk, Halina Domachowska i Jan Knura wszyscy z Rawicza.

☆

W powiecie zalesiono 18 ha nieużytków. Koło Szymanowa zalesiono wydmy piaskiste, które rokrocznie zasypywały sasiadnie pola. W pracy tej brała udział również młodzież z Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Rozszarzanego w Rawiczu oraz młodzież szkół podstawowych w Dąbrowie i Łaszczynie.

(wt)